Nr. 10a Lwów, w Październiku 1927 Rok IV.

Adres Redakcji: Władysław Finze Lwów, pl. Marjacki l. 9.
Adres Administracji: Lwów Urząd Skarbowy Dzielnica I. Plac Ctowy L. 1.
Adres Przewodniczącego Towarzystwa: Zygmunt Horwath, Izba Skarbowa Wydział II lub Kurkowa 3. Lwów.

GŁOS URZĘDNICZY

Cena 50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo kasowych.

Wychodzi raz w miesiącu

Redaguje Komitet. — Odpowiedzialny redaktor: Władysław Finze. Nakładem Towarzystwa Małopolskich Urzędników rach. kasowych.

TREŚĆ: Odjęcie uprawnień przy zwiększeniu odpowiedzialności — O uregulowanie położenia pracowników państwowych — Zjazd delegatów Wojewódzkich Związkówpracowników państwowych — Spostrzeżenia i uwagi rachunkowe.

Odjęcie uprawnień przy zwiększeniu odpowiedzialności.

Nowe rozporządzenie o Organizacji władz (z 20/6 1927) łamie w zupełności zasady, określone obowiązującą jeszcze dotychczas instrukcją dla Kas skarbowych (z 24/11 1927).

Rozporządzenie to bowiem wchłaniając w siebie część przepisów objętych dotychczas instrukcją kasową, przekreśla dotychczasowy stan i przesądza bezapelacyjnie z góry nagięcie się do siebie postanowień przyszłej instrukcji, której opracowanie jest w toku. I właśnie też ze względu na te sprzeczności, które zaszły w dwóch obowiązujących przepisach, musiano na razie zasystować wejście w życie ostatniego przepisu.

O ile chodzi o rozporządzenie dotyczące ściśle organizacji Kas skarbowych' to z odnośnych zarządzeń zmian dotychczasowego układu w zakresie działania urzędów skarbowych należy wyprowadzić uzasadniony wniosek, że obecny układ wydał zapewne w praktyce tego rodzaju wyniki, iż reforma w tym kierunku stała się konieczną. A że tym razem przesunięcie zakresu przechodzi z Urzędów skarbowych na Kasy. staje się dostatecznie widocznem, że na tej koncepcji przerzucenia buduje się bezwarunkowe osiągnięcia poważnych korzyści pod każdym względem.

Skoro tak jest, — a inaczej chyba być nie może, — wypadało też w interesie sprawności jednostki o rozszerzonym zakresie, nadać tej jednostce równocześnie rozleglejsze uprawnienia.

Tymczasem stało się wprost przeciwnie.

Rozszerzono bowiem znacznie pole działania Kas, zwiększono w wysokim stopniu odpowiedzialność ich pracowników, a równocześnie zdeprecjonowano dotychczasowe uprawnienia i stanowisko urzędników kasowych.

Kasy bowiem jako dotychczasowe jednostki administracyjne mają zachować swój charakter odrębności pewnego działu służby skarbowej, a stają się natomiast skomplikowaną kombinacją jednostki działu kasowego z organem Urzędów skarbowych.

Czy opracować się mająca instrukcja dla Kas, obciążona już z góry kombinacją w warunkach określonych przez przepisy organizacyjne zdoła rzeczywiście uprościć dotychczasowy tok i spowodować zaoszczędzenia w wydatkach etatowych, zachodzą poważne wątpliwości.

Niczem bowiem nie uprości się postępowania, jeśli Urzędy skarbowe będą zakładać księgi biercze, a Kasy te księgi prowadzić. Nie zaoszczędzi się też na personelu, jeśli Urzędy skarbowe będą prowadzić egzekucję, a Kasy ją wykonywać.

Kasom bowiem trzeba będzie oddać ten personel, któty dotychczas w Urzędach skarbowych i zakładał i prowadził księgi, oraz ten personel, który był użyty i do prowadzenia i wykonywania egzekucji. Różnica będzie chyba tylko ta, że w praktyce przyszły personel kasowy na zarządzenie Urzędu skarbowego stanie się personelem tego Urzędu na czas zakładania ksiąg bierczych dla Kas, a po ukończeniu tej czynności będzie prowadził te księgi nadal, ale już jako funkcjonarjusz tej samaj Kasy, dla której księgi sam zakładał.

Taka sama kombinacja mniej więcej będzie odbywać w praktyce z personelem egzekucyjnym.

Przeprowadzanie zaś zmian w księgach bierczych po ich założeniu *tylko na podstawie pisemnych zawiadomień* Urzędów, niewątpliwie obciąży tylko dodatkowo i Urzędy i Kasy.

Zaznajamiając się zaś z postanowieniami rozporządzenia o organizacji władz odnośnie do zmian osobowych, należy przedewszystkiem stwierdzić, że rozporządzenie to godzi w dotychczasowe stosunki służbowe urzędnika kasowego i stawia tego urzędnika w wyjątkowe odnośnie do reszty kolegów położenie.

Dotychczasowy bowiem hierarchiczny porządek „podlegania służbowego" zostaje zasadniczo i w drastyczny sposób naruszony.

Zamiast — jak każdy urzędnik — podlegać bezpośrednio jednemu przełożonemu o jednej kompetencji, urzędnik kasowy według omawianego rozporządzenia ma mieć *równocześnie trzech bezpośrednich przełożonych o dwóch odrębnych kompetencjach.* I tak naczelnik Kasy i jej księgowy stanowi jedno bezpośrednie przełożeństwo, zaś naczelnik Urzędu skarbowego jako sprawujący (§ 88 rozporządzenia) bezpośredni nadzór nad pewnymi agendami Kasy, staje się eo ipso również niejako dalszym *bezpośrednim* przełożonym.

A aczkolwiek wszyscy urzędnicy wyżsi i niżsi mają obowiązek spełniania i spełniają rzeczywiście swą służbę jedynie w jak najlepszem zrozumieniu ogólnego dobra służby, to jednak są tylko ludźmi, wśród których mogą zajść rozmaite drażliwe sytuacje.

Praktyka z całą pewnością niedługo wykaże, że urzędnik kasowy może znaleźć się w takiej sytuacji, iż w pewnych godzinach nie będzie mu wolno usłuchać naczelnika Kasy, a w pewnych godzinach będzie musiał odmówić znowu życzeniu naczelnika Urzędu skarbowego. Rozporządzenie wprawdzie mówi o poprzedniem porozumieniu się obu kierowników, lecz należy sobie zdać sprawę, jak czasem w życiu osiąga się tego rodzaju porozumienia.

Jeśli się zaś zważy, że urzędnika kasowego ma kwalifikować kierownik Kasy po wspólnem porozumieniu się z księgowym, a kierownik Urzędu skarbowego ma tę kwalifikację opinjować, czyli że może tę kwalifikację obalać, położenie i warunki pracy urzędnika kasowego mogą się stać rzeczywiście często wyjątkowo niemożliwe.

Jeżeli zaś instynkt samozachowawczy popchnie urzędnika na drogę oportunizmu, można wówczas na pewne przyjąć, że straciło się już materjał na urzędnika.

A rozporządzenie o organizacji władz chyba nie miało na celu wytwarzania takich ewentualności.

Kierowników zaś Kas, którzy posiadali dotychczas w zakresie pełnienia służby ściśle kasowej pewną samodzielność, obarczono daleko idącą rozszerzoną odpowiedzialnością i współodpowiedzialnością, a równocześnie pozbawiono ich zupełnie dotychczasowej samodzielności.

Lecz nietylko pozbawiono ich tej samodzielności, lecz zdeprecjonowano ich dotychczasowe stanowisko jeszcze bardziej drastycznie dalej, skoro na naczelników Urzędu skarbowego nałożono obowiązek nadzorowania personelu kasowego (a więc także kierowników) tak w służbie, *jak i poza służbą*,

Tego rodzaju rzeczywiście wyjątkowe, w żadnej gałęzi służby w analogji nieprzewidziane postanowienie ma już raczej charakter jakiegoś zarządzenia karnego i dlatego przedewszystkiem domaga się uchylenia.

Wszak urzędy kasowe sprawują urzędnicy kolei, poczt, P. K. O. itd. a przecież niema nigdzie takiego, raczej w zakres policji wchodzącego postanowienia,

aby przełożony „nadzorował“ zachowanie się personelu nawet poza służbą.

Tu ustawa o państwowej służbie cywilnej normuje *już* obowiązki urzędnika dostatecznie.

Świadomość istnienia takich przepisów o nadzorze musi przecież bezsprzecznie wywoływać z jednej strony stałą depresję moralną u urzędnika mającego być w taki sposób nadzorowanym, z drugiej zaś strony obowiązek tego rodzaju nadzoru będzie chyba i dla sprawującego nadzór obowiązkiem od którego radby się zwolnić.

W ostateczności wypada odpowiedzieć na pytanie, czy tylko od takiego, a nie innego rozporządzenia o organizacji Kas skarbowych i nadzorze nad ich personelem rzeczywiście i jedynie zawisłe jest utrzymanie właściwego, należytego i pożądanego toku czynności.

Z góry i z całem najlepszem przeświadczeniem musimy stwierdzić, że tak nie jest.

Jak zaś miałyby brzmieć odnośne przepisy, któreby dawały bodaj w wyższym stopniu rękojmię zabezpieczenia interesów służbowych, zamieścimy naszą opinję w najbliższym numerze naszego czasopisma.

Wszak na zamieszczeniu tu tych uwag nie może ograniczyć się wypełnienie zadania naszej organizacji.

Musimy zatem powrócić do tego tematu.

O uregulowanie położenia pracowników państwowych.

W tej sprawie odbył się we Lwowie w dniu 10 września 1927 Zjazd Delegatów Związków Wojewódzkich pracowników państwowych (przebieg obrad jest zamieszczony osobno), a następnie w dniu 11 września 1927 w sali „Sokoła Macierzy“ Ogólny Wiec Pracowników Państwowych i Emerytów.

Wiecowi przewodniczył Wiceprezes lwowskiego Wojewódzkiego Związku pr. p. Henryk Kwiatkowski. Do Prezydjum weszli nadto Prezes Prof. Turecki z Tarnopola, Inż. Stekl z Krakowa i emeryt Dr. Köhler.

Przewodniczący wiecu, po przemowie otwierającej obrady wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezydenta Ministrów Pana Marszałka, — a zebrani trzykrotnie te okrzyki powtórzyli.

Imieniem Związków Wojewódzkich zamiejscowych powitał wiec Prezes Prof. Turecki z Tarnopola. Następnie przyszedł do głosu referent wiecu kol. Horwath.

Referent wiecu przedstawił w krótkości położenie pracowników państwowych i emerytów.

W szczególności podniósł, że stosunki ukształtowały się w ten sposób, że pracowników państwowych w układzie warstw społecznych zepchnięto na ostatnie miejsce. A to tak pod względem moralnym, jak i materjalnym. Stanowisko moralne urzędnika zostało zohydzone wobec społeczeństwa przez wydawanie w swoim czasie ustaw wyjątkowych i przez publiczne wzywanie ich plakatami do należytego pełnienia obowiązków, — chociaż takich, których należało wezwać do porządku był tylko nieznaczny procent i to nie u nas.

Emeryci z przed r. 1919 są niewłaściwie nazwani emerytami państw zaborczych. — Wszak ci emeryci wychowywali z narażeniem w swoim czasie swego stanowiska młodzież dla Polski. Gdyby działalność dawna emerytów nie była taką, jaką była, Małopolska nie byłaby wydała z siebie pułków Legjonowych.

Istnienie art. 116 dopuszczającego do zwalniania pracowników ze służby bez powodów, jest negacją należnego pracowkowi stanowiska. Doszło do tego, że pewna klika, lub nawet impulsywna jednostka niezadowolona ze strzeżenia przez urzędnika ustaw może odgrażać się publicznie, iż postara się o zastosowanie do niego art. 116. Możność dowolnego przenoszenia pracownika w stan nieczynny jest właściwie tylko powtórzeniem postanowień art. 116.

O ile chodzi o określenie położenia materjalnego pracowników państwowych, to streszcza się ono chyba w usiłowaniu chytrego podejścia rzeczywistości przez tajemne przymierza z grajzlerniami, oficynami, zastawniczemi, handlarzami starzyzny, i gonitwę za poręczycielami. Niemożność zaspokojenia konieczności doprowadza wprost do obłędu oszczędnościowego, który odbić się musi na najbliższem pokoleniu.

Pracownicy dowiedli czynami, że wysoko niosą sztandary patrjotyzmu i, że gotowi są do ofiarności aż do samozaparcia się Nie wolno im jednak również ze względów patrjotycznych zapominać o alfabecie zasad ustroju społecznego co do konieczności utrzymania równowagi pojedyńczych warstw.

Pracownicy państwowi stanowiący trzon stanu średniego z niepokojem patrzą na obecny zanik tego stanu, który ma w swem powołaniu stanowić właściwą ostoję sił narodu, a więc i Państwa.

Nie mogąc należycie wyżywić, wychować i wykształcić naszych dzieci, z boleścią i niepokojem patrzymy, iż nasze wysiłki stania się choćby nawozem dla przyszłych pokoleń nie na wiele się przydadzą.

Tymczasem drożyzna sentymentu nie uprawia. Codziennie niemal „naprawia i prostuje“ swoje ramy stosownie do konjunktury. Raz na jednym, drugi raz na drugim punkcie itd. A że kapitał, producent i pośrednik należycie i od dawna się zorganizowały, przeto też i wszelkie usiłowanie Rządu do powstrzymania zwyżki cen „chleba“ wydają tylko nikłe i krótkotrwałe rezultaty.

I właśnie tragedja tkwi w tem, że my w tym splocie ścierania się poszczególnych przejawów życiowych nie możemy zdobyć się na przeciwwagę, bo nie jesteśmy należycie zorganizowani.

Istnienie zaś licznych Związków pracowników państw. chociażby te Związki były bardzo poważne, a działalność ich była stokroć intenzywniejsza, jak jest obecnie, tak długo nie może być uznane za należyte zorganizowanie się, jak długo te Związki nadal będą działać luzem i nie zrzeszą się w jednem naczelnem Ognisku. I nie łudzimy się. O ile takiego wspólnego ogólnego Ogniska nie zorganizujemy, fale niekorzystnych stosunków jako nieujęte w karby, stale nas będą zalewać.

Wracając do przedstawienia naszego położenia materjalnego należy sobie uprzytomnieć, że mnożna obecnie wynosi od twz. punktu 43 grosyy, a po doliczeniu otrzymanej w br. 10% podwyżki 47·3 groszy. Gdy mnożna ta według ostatnich obliczeń ma wynosić 72 groszy od punktu, okazuje się, że pobieramy o 24·7 groszy na jednym punkcie mniej, czyli, że uposażenie w stosunku do faktycznej drożyzny zamyka się 30% niedoborem.

Żądanie przywrócenia mnożnej nie byłoby właściwe, gdyż w takim wypadku mogłyby już bardzo łatwo powtórzyć się czasy dewaluacji markowej. A tego nie chcemy ani dla Państwa, ani dla siebie. Jakież więc należy stawiać żądania. Należy przedewszystkiem znieść wszystkie przywileje uposażeniowe. A obecnie na 440.000 pracowników około 150.000 pracowników jest uposażeniowo uprzywilejowanych.

Wszystkie możliwe dyspozycyjne fundusze na płace pracowników należy rozdzielić równomiernie przestrzegając zasady, że za równe studja, równe lata służby i jednakowe kwalifikacje należy się jednakowe wynagrodzenie. Decydującym ma być tylko stopień służbowy, w którym pracownik pozostaje, a nie gałąź służby, przy której pełni służbę. Należy ustalić odpowiednią kwotę na tzw. „minimum egzystencji“, dla pracownika najniższego stopnia, a następnie określić godziwe procentowe podwyżki dla pracowników wyższych stopni. Należy przeprowadzić odpowiednio do wysługi zaszeregowanie pracowników i wprowadzić automatyczny awans, a także uregulować ustawowo sprawę dodatków na mieszkania z uwzględnieniem obecnych stosunków.

Uregulowanie spraw emerytów ma nastąpić przez zrównanie pensji emerytów z przed r. 1919 i 1923 z pensjami emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku po 1/X 1923 i przez dotrzymanie postanowień ustawowych, że każdoczesne polepszenie bytu pracowników czynnych ma być równocześnie przyznane także emerytom.

W uwzględnieniu nadmiernej w stosunku do okolicy drożyzny w mieście Lwowie, winien być przyznany pracownikom we Lwowie i w miastach wojewódzkich odpowiedni specjalny ekwiwalent. Pozostawałaby wreszcie do poruszenia sprawa przyznanych (dotychczas jeszcze niewypłaconych) jednorazowych zasiłków. Przyznanie tych zasiłków na przetrzymanie i podtrzymanie egzystencji do końca roku 1927 wykazuje jak najlepszą intencję Rządu, który na razie dał to co mógł. Ponieważ jednak zasiłku takiego nie przyznano emerytom (a także wdowom i sierotom), których dalsza egzystencja bez takiej pomocy jest również niemożliwą, musimy domagać się dodatkowego przyznania analogicznych zasiłków dla nich.

A i funkcjonarjusze czynni mają pewne zastrzeżenie co do sposobu i wysokości przyznanych zasiłków.

Przy rozdziale bowiem tych zasiłków nie uwzględnionio tych zasad, których zawsze bronimy. Mianowicie nie wzięto pod rozwagę konieczności uwzględnienia tzw. minimum egzystencji dla najniższego pracownika, nie uwzględniono właściwej rozpiętości w wysokościach zasiłków, jaka winna była być zachowaną między pracownikami poszczególnych stopni służbowych, oraz między stosunkami miasta stołecznego do takichże stosunków w miastach prowincjonalnych.

Chcemy wierzyć, że przy zamierzonej regulacji całokształtu spraw naszych tak natury moralnej jak i natury gospodarczej będzie przecież dotrzymana taka równomierność, jakiej się stale domagamy i że przed zatwierdzeniem projektów ustawowych nas dotyczących, zastępcy naszych zrzeszeń będą dopuszczeni do wysłuchania i uzasadnienia naszych postulatów.

Wiec uchwala następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu protestują jak najkategoryczniej przeciw nieudzieleniu jednorazowych zasiłków emerytom, wdowom i sierotom, oraz pracownikom, którzy wstąpili do służby po 1 stycznia 1926 i domagają się dodatkowego przyznania tych zasiłków emerytom w pełnej wysokości, pracownikom, którzy wstąpili do służby po 1 października 1926 w stosunku do czasu służby, zaś wdowom i sierotom, oraz rencistom w wysokości jednomiesięcznego zaopatrzenia.

Nadto domagają się:

1) bezwarunkowego ustalenia pracowników państw. jeszcze w bież. roku i uchylenia art. 116 ustawy o państ. służbie cywilnej, dotyczącego zwolnień pracowników ze służby bez przyczyny.

2) przyznania dla miast wojewódzkich specjalnego dodatku wielkomiejskiego,

3) zwolnienia dzieci pracowników i emerytów od opłat szkolnych w państwowych zakładach naukowych.

4) wydania nowych przepisów o kosztach przesiedlenia i podróży.

Zważywszy, że ustawy: o państwowej służbie cywilnej, o uposażeniu i emerytalna, ani nie zabezpieczyły w czasie swojego obowiązywania interesów materjalnych pracowników państw. ani nie zagwarantowały Państwu sprawnej administracji, okazuje się nieodzowna konieczność rychłej ich zmiany, wzgl. gruntownej i zasadniczej przebudowy w nowych ustawach.

Ponieważ Rząd powziął taką inicjatywę, wiec pracowników państw. i emerytów wita ją z uznaniem, zarazem jednak domaga się wytrwania na tej drodze i zrealizowania obietnicy zaproszenia związków pracowników, celem wysłuchania i omówienia postulatów pracowników czynnych i emerytów.

W szczególności zebrani na wiecu domagają się:

I. Odnośnie do ustawy o państw. służbie cywilnej:

1) wprowadzenia prawa automatycznego posuwania się do wyższych grup w miarę lat służby i odpowiedniej kwalifikacji,

2) jednorazowego zaszeregowania w myśl zasad automatycznego awansu,

3) zabezpieczenia prawa do dodatku na mieszkanie, a także dodatków stołecznych, wielkomiejskich, kresowych, za służbę nocną, za pełnienie służby nadobowiązkowej, służby poza miejscem służbowem i podczas podróży służbowych,

4) prawa do 50% zniżek kosztów przejazdu państwowemi środkami przewozowemi dla pracowników i ich żon,

5) zabezpieczenia pomocy lekarskiej z prawem wolnego wyboru lekarza,

6) unormowania pracy w jednym dniu i zabezpieczenia wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe,

7) zniesienia art. 54, dotyczącego dowolnego przenoszenia pracowników w stan nieczynny, oraz zniesienia wyjątkowych postanowień, zabraniających posiadania przedsiębiorstw rolnych i wykluczenia pracownika od prawa biernego wyboru na posła w miejscu służbowem.

II. Odnośnie do ustawy uposażeniowej:

1) zupełnego zniesienia różnorodnych dla różnych gałęzi służby systemów uposażenia, a wprowadzenia zasady, że za równe studja, równe lata służby i jednakowe kwalifikacje należy się jednakowe, odpowiednie do wymogów życia uposażenie, a to zależnie tylko od posiadanego przez danego pracownika pewnego stopnia służbowego,

2) oznaczenie minimum egzystencji jako uposażenia dla pracownika najniższego stopnia,

3) ustanowienia odpowiedniej co do rozpiętości między poszczególnymi stopniami, procentowej podwyżki płacy,

4) podziału miejscowości stosownie do drożyzny mieszkań na klasy i ustanowienia dla każdej klasy miejscowości i dla każdego stopnia dodatku na mieszkanie,

5) utrzymania w mocy dodatków ekonomicznych (rodzinnych),

6) zniesienia specjalnych opłat od otrzymanych podwyżek płac.

III. Odnośnie do ustawy emerytalnej:

1) zrównania praw emerytalnych wszystkich emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku, czy to przed rokiem 1919, czy też przed, względnie po 1 października 1923,

2) oznaczenia pewnej kwoty jako minimum egzystencji dla emerytów, wdów i sierót,

3) wprowadzenia postanowienia, że każda, w jakiejkolwiek formie przyznana poprawa bytu pracownikom czynnym, ma równocześnie w całej rozciągłości dotyczyć emerytów, wdów i sierót,

4) przyznania emerytom, wdowom i sierotom, tak samo, jak pracownikom czynnym dodatków rodzinnych, łącznie z dodatkami na dzieci, dodatków na mieszkanie, stołecznych, wielkomiejskich, kresowych, przyznania 50% zniżki przy użyciu państwowych środków przewozowych, zabezpieczenia pomocy lekarskiej.

5) zwolnienia od opłat na cele emerytalne,

6) uchylenia postanowień o zmniejszeniu emerytur w razie otrzymania jakiegoś zajęcia, lub pracy.

IV. W sprawie ewentualnych redukcji zebrani zwracają uwagę Rządu, że redukcje sił młodszych pozbawiają Państwo przygotowanych następców w miejsce wysłużonych, a redukcje starszych obarczą bezużytecznie Skarb Państwa emeryturami.

V. Wiec domaga się, aby przedstawiciele Związków byli wysłuchani przed wydaniem ustaw i rozporządzeń dotyczących państwowej służby cywilnej, uposażeń i emerytur.

VI. Zebrani na wiecu wzywają wszystkie organizacje, tak centralne w Warszawie, jak i wojewódzkie do uzgodnienia postulatów w sprawach uposażenia i emerytur na wspólnym Kongresie i przedstawienia ich władzom centralnym z kategorycznem żądaniem uregulowania tych spraw w ramach możliwości budżetowych.

Na wniosek p. Gelbarta, który stwierdził, że w proponowanych rezolucjach wyczerpano całokształt postulatów pracowników państw. i emerytów, wiec manifestacyjnie powyższe rezolucje jednomyślnie i bez dyskusji uchwalił.

Następnie zabierali głos obecni na wiecu Posłowie Dr. Głąbiński, Pułkownik Mączyński i Dr. Prószyński, a w zastępstwie posła Smulikowskiego p. Dr. Dręgiewicz.

Poseł Dr. Głąbiński stwierdził, że naprawa Skarbu Państwa dokonała się w dużej mierze także kosztem urzędników. Obecnie wobec okazania się dużych nadwyżek kasowych, wynoszących 147 miljonów złotych za kwartał, a więc w stosunku rocznym 441 miljonów, nadeszła możliwość poprawy losu pracowników. Należy zatem w pierwszym rzędzie użyć tych nadwyżek na uregulowanie uposażeń i poprzeć w ten sposób tych, których obowiązkiem jest być podwaliną siły i ładu w Państwie.

Posłowie Dr. Prószyński i Mączyński zaznaczając pełne zrozumienie konieczności uregulowania kwestji urzędniczych tak pod względem moralnym, jak i materjalnym, wyrażają przekonanie, że zadośćuczynienie naszym postulatom musi iść równolegle z interesami Państwa.

Dr. Dręgiewicz usprawiedliwił niemożność przybycia na wiec posła Smulikowskiego i wskazał, że tylko należyte zorganizowanie się wpłynie na zmianę na lepsze.

Deledat z Krakowa p. Salabura wzywał do utworzenia silnej organizacji.

Z wielu mowców zabierających głosy w dyskusji należy podkreślić płomienną mowę delegata z Katowic Prezesa Robinsohna, który informując o stosunkach na Śląsku, chciałby przy wyeliminowaniu partyjności widzieć utworzenie jak najpotężniejszej organizacji urzędniczej, której celem miałaby być nietylko poprawa ich bytu, ale przedewszystkiem umocnienie potęgi i siły Państwa.

Przewodniczący wiecu dziękując za przybycie na wiec i zainteresowanie się naszą sprawą obecnym Posłom, przedstawicielom Władz i Urzędów oraz Prasie, zamknął obrady o godz. 14-tej.

Sprawa redukcji.

W sprawie zamierzonej redukcji, o ile ona miałaby dotyczyć także naszych kolegów, wykazaliśmy, że redukcja u nas nie jest dopuszczalna. Napływ codziennie spraw nie pozostaje w żadnym

stosunku do ilości obecnego personelu i przemawia właściwie za wzmocnieniem pewnych działów służby nowymi siłami.

Wszak koledzy nasi niemal cały rok są zmuszeni pracować stale w godzinach nadobowiązkowych (wieczornych) a mimo to, bieżącym pracom w zupełności podołać nie są w stanie. Wskutek tego też stosunki służbowe od dawien dawna nie pozwalają nam ani na wykorzystanie pełnych prawnie przewidzianych urlopów wypoczynkowych, ani też na odbycie tych i tak skróconych urlopów w jednym etapie (ciągu).

Sprawą tą zajęło się gorliwie S. U. S., któremu udzieliliśmy też do zużytkowania odpowiedni w tym kierunku materjał.

Zjazd delegatów Wojewódzkich Związków pracowników państwowych.

W związku z koniecznością uzgodnienia wszystkich postulatów pracowników państw., odbył się we Lwowie w dniu 10 września 1927 Zjazd delegatów Wojewódzkich i Centralnych Związków pracowników państw.

W Zjeździe tym wzięły udział następujące Związki: Komitet Proponentów tzw. w skróceniu Syndykatu pracowników państw. (przez p. Dra Ostaszewskiego z Warszawy); Związek urzędników z akademickiem wykształceniem Rzeczypospolitej (przez p. Dra Urbana z Warszawy); Związek Urzędników skarbowych Rzeczypospolitej (przez Dra Lubowidzkiego z Warszawy); Związek Wojewódzki p. p. w Krakowie (przez delegatów Prezesa Dra Krajewskiego, oraz pp. Salaburę, Wałęgę i Stekla); Związek Wojewódzki p. p. w Katowicach (przez Prezesa Dra Robinsohna, oraz pp. Pszonkę, Koźlika i Ryjma); Stała Delegacja p. p. w Tarnopolu (przez Prezesa Prof. Tureckiego); Związek Emerytów (przez pp. Korzeniowskiego, Köhlera, Bańkowskiego i Broniewskiego); wreszcie Związek Wojewódzki p. p. we Lwowie (przez Prezesa Inż. Bluma, oraz pp. Kwiatkowskiego, Majewskiego, Müllera, Leśnikowskiego, Horwatha, Żółkiewicza i Wierzbicką.

W Zjeździe wzięli także udział przedstawiciele Stowarzyszenia urzędników skarbowych z akadem. wykształceniem pp. Towarnicki, Dr. Robakowski i Machniewicz, oraz Stow. urzędników rachunkowo-kontrolnych pp. Ślizowski i Kurzbauer.

Związki Wojewódzkie p. p. w Poznaniu i Toruniu zgłosiły solidarny akces do uchwał Zjazdu nadesłanymi telegramami.

Zjazdowi przewodniczył w godzinach przedpołudniowych Wiceprezes Kwiatkowski, zaś w godzinach popołudniowych Prezes Inż. Blum.

Obrady potoczyły się w trzech kierunkach:

1) uzgodnienia całokształtu postulatów tak pracowników państw. czynnych, jak i emerytów;

2) zwołanie Kongresu Pracowników państwowych wreszcie

3) utworzenia Ogólnego Zrzeszenia pracowników państwowych z siedzibą w Warszawie.

Ad 1) Po wygłoszeniu referatu przez kol. Horwatha wywiązała się trzygodzinna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy delegaci Związków. Ostatecznie przyjęto wszystkie wnioski referenta z małymi poprawkami.

Uzgodnione w ten sposób postulaty przez niemal wszystkie Zwiąki pracowników państw. całego Państwa znalazły swój wyraz natychmiast w rezolucji, przedstawionej do uchwalenia w następnym dniu na ogólnym wiecu. (Tekst rezolucji zamieszczono powyżej w artykule p.t. „O uregulowanie położenia pracowników państwowych").

Ad 2) Stwierdzono, że Rząd przystąpił do opracowania ustawy uposażeniowej, oraz do opracowania nowel tak do ustawy o państwowej służbie cywilnej, jak i do noweli ustawy emerytalnej. Przy tej sposobności mają być wzięte pod rozwagę i rozpatrzone wszystkie zgłoszone i ogólne i szczegółowe postulaty interesowanych. Zachodzi przeto konieczność bezwarunkowo jednolitego wystąpienia na zewnątrz przez opracowanie i popieranie wszystkich choćby najbardziej szczegółowych problemów. Ponieważ czas jest bardzo krótki, a wątpliwem jest czy powołane do życia Ogólne Zrzeszenie pracowników (Syndykat) będzie mogło już w najbliższym czasie podjąć normalnie swe czynności, uchwalono natychmiast podjąć odpowiednią akcję do zwołania w październiku br. Kongresu wszystkich pracowników państwowych (delegatów wszystkich bez wyjątku istniejących w Państwie związków pracowników państw.

Na kongres ten mają być zatem zaproszone Związki pracowników administracyjnych, profesorów, nauczycieli, sędziów, kolejowych, pocztowych, przedsiębiorstw państwowych itd. itd.

Prace przygotowawcze do zwołania kongresu i zwołanie jego poruczono Związkom warszawskim i Związkowi Wojewódzkiemu w Krakowie.

Ad 3) Sprawę referował Prezes Inż. Blum. Delegat Dr. Ostaszewski przedstawił trudności, jakie dotychczas miały miejsce w utworzeniu Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie.

Po przyjęciu do wiadomości oświadczeń wszystkich delegatów Związków, rozdzielono powielone projekty statutu w celu podpisania przez wszystkich członków Ogólnego Zrzeszenia (wszystkie związki, które obesłały Zjazd zgłosiły przystąpienie.)

Zarejestrowanie statutu jest kwestją zatem już bardzo krótkiego czasu.

Podnieść należy, że na Zjeździe delegatów Związków osiągnięto zupełne porozumienie we wszystkich sprawach dotyczących postulatów pracowników państwowych.

Obrady o podniosłym nastroju trwały od 10-tej do godziny 21 z jednogodzinną przerwą na obiad. Delegaci zamiejscowi pozostali we Lwowie nadal, by wziąć następnie gremjalny udział na Wiecu w dniu następnym.

Opierając się na wynikach obrad Zjazdu, należy mieć przekonanie, że takie same wyniki wydadzą także obrady zwołać się mającego Kongresu na pażdzienik.

A gdy to nastąpi, dopuszczenie do głosu zastępców interesowanych w ich najżywotniejszych sprawach nie będzie mogło ulegać żadnej wątpliwości.

O ileby zaś wskazania i zamiary Zjazdu miały wziąć inny obrót, obecny nasz nie do pozazdroszczenia los, nie wieleby się zmienił.

Spostrzeżenia i uwagi rachunkowe.

(Ciąg dalszy). (3)

Wobec tego musimy zapytać jaki cel ma żmudne obliczanie i przypisywanie kar za zwłokę od zaległości podatkowych? Czy w ten sposób ulepszy się i uprości zarachowanie podatków albo udostępni się kontrolę pobranych kar za zwłokę?

Długoletnia praktyka może tylko temu kategorycznie zaprzeczyć i stwierdzić, że tego rodzaju zarządzenie nietylko absorbuje drogi czas urzędnika, zmuszając go do pracy ponad fizyczne siły, ale jest ze szkodą na dokładność i czystość w prowadzeniu ksiąg bierczych.

Kary za zwłokę pobierano już w dwojaki sposób; albo od całej zaległości, albo też od wpłaconej kwoty. Jeden i drugi sposób ma swoje plusy i minusy, uwydatnia się to zwłaszcza przy wahaniu wysokości stopy procentowej kary. O ile przy pierwszym sposobie tendencją jest ujmowanie od zdeklarowanej kwoty *kary od całej zaległości podatkowej* przyczem dopiero reszta tej kwoty zarachowuje się na kapitał a procenta biegną zawsze od ostatniej wpłaty o tyle przy zastosowaniu drugiego sposobu obliczania kar, karę tę wypośrodkowywuje się od deklarowanej kwoty a więc odsetki liczy się od *wpłaconego kapitału (podatku)* przyczem odsetki biegną zawsze od terminu zapadłości podatku.

Obliczanie kar od całej zaległości jest stosunkowo łatwe i prostsze, mimo istniejących n.p. zaliczek przy podatku przemysłowym, ma jednak tę ujemną stronę, że wobec prostowania wymiarów (rekursy) stwarza się przez to w karach nadpłaty. Nadpłaty te powstają w takich wypadkach, gdy strona uiściła wymierzony podatek po dniu jego zapadłości i wniosła rekurs, który potem został przychylnie załatwiony, a podatek zniżony.

Liczenie kar od deklarowanych kwot jest nieco skomplikowane, bowiem trzeba w tym wypadku niemal z reguły posługiwać się kluczem, bacząc pilnie czy z zdeklarowanej kwoty nie została jaka reszta na pokrycie podatku za dalszy czasokres przez co z jednej pozycji do liczenia tworzy się dwie.

W pierwszym wypadku liczy się odsetki od dnia kiedy ostatnia wpłata była dokonana, a w drugim zawsze od terminu zapadłości, przyczem nadebranie kary, a więc stworzenie nadpłaty w karze jest niemal wykluczone.

O ile w pierwszym wypadku przy większej zaległości i przy małych i w znacznych odstępach, dokonywanych wpłatach, niemal cała wpłata bywa pochłaniana przez kary a kapitał nieznacznie się umniejsza, o tyle przy obliczaniu kar od wpłaconyyh kwot, jest pewne proporcjonalne i równomierne zmniejszanie się, tak zaległości podatkowej, jak i kary.

C. d. n.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Finze. Z drukarni Krajowej Szczęsnego Bednarskiego, Lwów Rynek L. 9